Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 90 Piotrków poniedziałek 12 kwietnia 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 8 — 10 i od 14 — 16

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej.

Prenumerata miesięcznie 2.50

Wykrycie fabryki fałszywych 2-złotówek w Warszawie

WARSZAWA, 11.4. Nocy ubiegłej stołeczny urząd śledczy wykrył fabryczkę fałszywych monet dwuzłotowych.

Rewizja dokonana w sklepie gwareskim Jerzego Wieszczyckiego, lat 28, obywatela ziemskiego przy Al. Jerozolimskich 27 ustaliła że w sklepie tym, za ścianką znajduje się zręcznie zamaskowana klapa, prowadząca do obszernej wycementowanej piwnicy. W piwnicy mieściła się fabryka fałszywych monet, urządzona z niezwykłym sprytem i pomysłowością. Na belkach stała olbrzymia stalowa sztanca, ważąca około 1.000 kg., na której były precyzyjnie wygrawerowane 2-złotówki, ostatniego typu z okrętem „Dar Pomorza“

Monety były bite ze srebrnej blachy. Znaleziono pewną ilość gotowych monet, srebrną blachę i różne narzędzia.

Według znalezionej dokładnej kalkulacji fałszerzy, koszt wybicia jednej srebrnej dwuzłotówki wynosił 50 groszy. — Fałszerze mieli zamiar puścić w obieg ogółem 50.000 sztuk monet 2-złotowych, czyli, że po pokryciu kosztów produkcji czysty zarobek bandy wyniósłby 75.000 złotych. W czasie rewizji znaleziono dowody, świadczące, iż poza rozpoczętym już fałszowaniem 2-złotówek warsztat miał przystąpić do podrabiania 5-cio i 10-złotówek.

Do bandy Wieszczyckiego należały 4 osoby. Prace grawerskie wykonywał niejaki Maks Kühn. Po zdemaskowaniu fałszerzy aresztowano finansistów, którzy dostarczyli pieniędzy na uruchomienie „fabryki“ a mianowicie: jubilera, posiadającego sklep przy ul. Nowy Świat i właściciela fabryki wód mineralnych przy ul. Zajęczej. Nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Całą bandę osadzono w areszcie. Dalsze śledztwo w toku.

Sensacyjne dzieje miłości królewicza rumuńskiego Mikołaja

BUKARESZT, 11.4. Po decyzji rady koronnej, pozbawiającej księcia Mikołaja rumuńskiego praw członka domu królewskiego, cały Bukareszt z ożywieniem dopiero teraz omawia jego małżeństwo, które przecież zawarte zostało na jesieni 1931.

Poznanie ks. Mikołaja z jego obecną małżonką odbyło się w okolicznościach zgoła niezwykłych.

W lecie 1931 r. ks. Mikołaj wyjechał swoim „Mercedesem“ na przejażdżkę piękną asfaltową szosą prowadzącą z Bukaresztu do Sinaja. Książę jest znakomitym automobilistą, szosa była idealna, to też Mercedes pędził z wielką szybkością.

Niedaleko Cotroceni szosa skręca gwałtownie. Książę nie zwolnił biegu maszyny. Nagle z poza zakrętu wyłonił się samochód, jadący w jego kierunku. U obu maszyn zgrzytnęły hamulce, samochód księcia miał jednak zbyt wielki rozpęd i wpadł na jadącą z przeciwnej strony maszynę.

Książę Mikołaj i pasażerowie drugiego samochodu: wyższy urzędnik rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Dolete Soreanu oraz jego małżonka Joanna cudem niemal wyszli z katastrofy bez szwanku. Ofiarą zderzenia padł jedynie mały terrier pani Soreanu.

Żona urzędnika zrobiła na księciu wielkie wrażenie. Już w parę dni po katastrofie wtajemniczony w wypadki dworskie Bukareszt mówił o nowym flircie księcia Mikołaja. Na dworze królewskim przypuszczano pierwotnie, że jest to miłostka przemijająca.

Pewną niespodziankę sprawił wszystkim uzyskany w miesiąc po katastrofie rozwód pana Soreanu i wyjazd jej b. małżonka na placówkę zagraniczną, a 28 października niemal w tajemnicy, duchowny w kościele w Jassach pobłogosławił związek małżeński ks. Mikołaja z p. Soreanu.

Małżeństwo księcia Mikołaja wywołało sprzeciw w całej rodzinie królewskiej. — Królowa-wdowa była nieubłagana. Interweniowali nawet wybitni politycy, a pośród nich prof. Jorga. Duszą całej akcji przeciwko małżeństwu księcia była zupełnie niespodziewanie nawet p. Lupescu.

W dniu 7 grudnia zebrał się specjalny trybunał, który na podstawie statutów rodu królewskiego, unieważnił małżeństwo księcia.

Ks. Mikołaj jednak nie wyrzekł się swej małżonki.

Ale prawo jest nieubłagane. Przez kilka lat małżonków zostawiono w spokoju. Dopiero obecnie sprawa wypłynęła na nowo. Zapytano księcia, czy zamierza poddać się postanowieniom statutów królewskich, a gdy zdecydowanie oświadczył, że małżonki swej nie opuści aż do śmierci — pozbawiono go praw członka domu królewskiego.

Według informacji z otoczenia przyjaciół — ks. Mikołaj zamierza opuścić już w tych dniach Rumunię. Zamieszka prawdopodobnie w Austrii, nowej ojczyźnie tych, którzy dla miłości poświęcają tron, tytuły i zaszczyty, przysługujące im jako członkom domów panujących.

Musi stanieć mąka, chleb i kasza

Tak zdecydowała komisja kontroli cen

WARSZAWA, 11.4. Wczoraj w Prezydium Rady Ministrów odbyło się drugie posiedzenie komisji kontroli cen.

Narady trwały przeszło 3 godziny. Na porządku dziennym były sprawy drożyzny mąki, pieczywa i kasz.

Po analizie obecnej sytuacji komisja stwierdziła możliwość obniżki cen mąki, kaszy oraz chleba żytniego i postanowiła z odpowiednimi wnioskami wystąpić niezwłocznie do właściwych ministerstw.

Ponadto komisja omawiała sposoby realizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie dodatkowego importu kukurydzy.

Dodać należy, że prace organizacyjne komisji zostały już zakończone i następne posiedzenie komisji będzie poświęcone w całości omówieniu konkretnych już zagadnień.

Za spekulacyjną zmowę

Rozwiązanie karteli dostawców blachy cynkowej

KATOWICE, 11.4. Orzeczeniem p. ministra przemysłu i handlu rozwiązane zostały dwa kartele w przemyśle cynkowym.

Rozwiązaniu uległ kartel producentów, a mianowicie 5 wielkich spółek akcyjnych produkujących blachę cynkową — pod firmą „Blacha cynkowa, biuro sprzedaży polskich walcowni cynku, sp. z o.o. w Katowicach“.

Prócz tego rozwiązano kartel kilku firm handlu hurtowego blachą cynkową.

Działalność karteli blachy cynkowej przejawiła się w ostatnich miesiącach w bardzo poważnej zwyżce cen tego tak ważnego dla życia gospodarczego artykułu.

Motywem rozwiązania karteli blachy cynkowej jest to, że działalnością swoją zagrażały one dobru publicznemu, a gospodarką swą szkodziły przede wszystkim samemu przemysłowi blachy cynkowej, gdy ograniczały jego możliwości zbytu.

Działalność karteli blachy cynkowej była również szkodliwa dla przemysłu przetwórczego, przerabiającego blachę cynkową i przyniosła szkodę ruchowi budowlanemu.

Wspaniały lot Japończyków z Tokio do Londynu

LONDYN 11.4. Wczoraj na lotnisku w Croydon wylądowali na samolocie „Boski wiatr“ lotnicy japońscy: 26-letni pilot Masaaki i radiotelegrafista Kenji Tsukagoszi, którzy drogę z Tokio do Londynu, długości 16.000 klm. odbyli w 94 godz. 18 min.

O godz. 3 min. 26 p.p. nad lotniskiem ukazał się „Boski Wiatr“ powitany entuzjastycznymi okrzykami tłumów.

Lotnicy okrążywszy trzykrotnie lotnisko wylądowali punktualnie o godz. 3 m. 30. — Rozentuzjazmowane tłumy przerwawszy kordony policyjne wdarły się na lotnisko i otoczywszy samolot zgotowały gorącą owację lotnikom.

Po przyjęciu wydanym na ich cześć — lotnicy japońscy udali się do hotelu, oświadczając, iż zamierzają pozostać w Londynie około 10 dni.

Wolność sowiecka, a rzeczywistoś[ć]

Jesteśmy narodem znanym z naszych zamiłowań do wolności. Nie ma zakątka ziemi, gdzieby nie lała się krew polska za wolność „naszą i waszą". Z chwilą odzyskania własnej Niepodległości, nasze sympatie pod tym względem nie zmieniły się zupełnie i w dalszym ciągu wyraz „wolność" ma dla nas jakieś mistyczne znaczenie, jest on jakby nietylkalnym „tabu". Nic tedy dziwnego, że przy tego rodzaju nastawieniu, opartym na długowiecznej tradycji łatwo jest nas oszukać samym mamidłem „wolności". Sztuka ta w dużej mierze udała się Kominternowi dzięki znakomicie zorganizowanej i świetnie działającej propagandzie. Świeżym atutem propagandowym na temat „wolności" sowieckiej stała się sowiecka konstytucja mocno reklamowana i używana jako opium w stosunku do tych wszystkich, którzy naiwnie uwierzyli w dobrodziejstwa „socjalistycznego budownictwa" i w nieistniejącą wolność sowiecką. Bo w Rosji Sowieckiej wolności nie było i nie ma, a jej system rządów jest oparty na zasadzie Lenina. Zasada ta brzmi: „u nas nie ma wolności i autonomii: tu rządzi Centralny Komitet". **Teza Lenina** nie byłaby urzeczywistniona z taką bezwzględnością i nie byłaby pochłonęła tylu krwawych ofiar, gdyby nie obecny dyktator Rosji Sowieckiej — Stalin. Całe jego państwo, on sam, stworzone przezeń metody rządzenia — to symbol budzącego się azjatyzmu, to zjawisko stojące poza obrębem pojęcia, ujętego przez zachodni świat w jeden wyraz: cywilizacja. Stalin tak dalece bezwzględnie przestrzega zasady Lenina, że jeśli ktoś ośmieli się tej zasadzie przeciwstawić, zostaje „rozdarty na części".

Znakomity literat i świetny obserwator oraz znawca stosunków rosyjskich, Essad-Bey, w swym dziele, wydanym w języku niemieckim, tak charakteryzuje Stalina: „Kiedy taka konieczność (rozdarcia na części) jest rozpoznana, kaukazczyk morduje i niszczy bez pohamowania, bez litości, w uczciwym przekonaniu, że w stosunku do obcego klanu wszystko, bezwzględnie wszystko jest dozwolone. Stalin jest zdolny do planowego, obliczonego na daleką przyszłość okrucieństwa, do świadomego swoich celów, postępującego krok za krokiem, bezlitosnego tępienia raz na zawsze rozpoznanych przeciwników". Oto głęboka prawda o „wolności" sowieckiej, a zarazem świetny przyczynek do charakterystyki procesów moskiewskich, w czasie której padli ofiarą twórcy i wodzowie rewolucji bolszewickiej, a zarazem nauczyciele Stalina za „odchylenie od linii generalnej" Partii Komunistycznej, którą kieruje i nią jest właśnie Stalin.

Czemżeż się różni zasada Lenina: „u nas nie ma wolności i autonomii: tu rządzi C.K." od zasady Ludwika XIV — „państwo to ja"? I jaka jest różnica między despotyzmem Ludwika XIV, a Stalina? Chyba ta, że Ludwik XIV był człowiekiem wysokiej kultury i, mimo wszystko, posiadającym pewne hamulce, podczas gdy Stalin jest typowym azjatą i człowiekiem bez żadnych skrupułów tak dalece, że jeden z wybitnych wodzów rewolucji październikowej mawiał, że „w porządnym państwie Stalina nie wpuszczonoby nawet do więzienia".

Cytowany już przez nas Essad-Bey na temat metody rządzenia Stalina pisze: „z tą samą brutalną stanowczością, z jaką ongiś Stalin plądrował banki i pociągi na Kaukazie — rządzi on dzisiaj całym związkiem republik sowieckich... Ślepo i fanatycznie panuje on nad Rosją współczesną; jest przez wszystkich znienawidzony i wszyscy się go boją..." Istotnie boją się go wszyscy, albowiem chytrość i podstęp stały się główną jego bronią. Zaś moralność Stalina przez Essad-Bey'a została scharakteryzowana w ten oto sposób: „Człowiek ten zamierza rozpowszechnić przedhistoryczną atmosferę wąwozów kaukaskich, gór i kryjówek górskich na cały świat. Kodeks moralności górala kaukaskiego nie jest zawiły: dobrze jest zabić wroga, jeszcze lepiej zabić dziesięciu wrogów, a kto umie mścić się i zabić setkę wrogów, ten jest bezwzględnie godzien wyniesienia na wyżyny i upamętnienia na wieki w charakterze wielkiego bohatera swego kraju".

Oto zdaje się dostatecza podstawa, aby wyrobić sobie sąd o dyktatorze dzisiejszej Rosji i o metodach, jakimi jest rządzony ten zagadkowy kraj. Jakżeż tu mówić w tych warunkach już nietylko o samej wolności, ale choćby o jej pozorach?

Że tu i ówdzie propagandzie komunistycznej na temat „złotej wolności" bolszewickiej ulega chłop lub robotnik, temu zbytnio dziwić się nie należy, albowiem nie było dotąd czynnika, który w odpowiedni sposób potrafiłby przedstawić nagą prawdę bolszewicką. Że jednak tej p[ro]pagandzie ulega inteligencja, to już wp[ro]wadza po prostu w zdumienie. Naiwno[ść] ludzi, wierzących w jakiekolwiek pozo[ry] wolności w Rosji Sowieckiej jest zaist[e] tragiczną i może doprowadzić do jeszc[ze] bardziej tragicznej zguby, albowiem [u] nas nie ma wolności i autonomii: tu r[zą]dzi C.K.", zaś narzędziem władzy sowie[c]kiej jest: zesłanie na „Sołowki", skąd [się] nigdy nie wraca lub terkoczące na dz[ie]dzińcach więzień sowieckich karabiny [ma]szynowe.

Oto istotna i prawdziwa wolność ko[mu]nistyczna.

A. P.

Muzułmankom nie wolno używać woalek

Najwyższa rada religijna mahometan albańskich, poparta przez 4 wielkich muftich krajowych, zwróciła się do rządu albańskiego z prośbą o uchwalenie prawa, zakazującego muzułmankom nosić woalki zasłaniające twarz, kiedy wychodzą poza dom. Zdaniem tejże rady 32 i 33 wiersz 27 suraty Koranu nie zawiera żadnego wyraźnego nakazu noszenia woalki, a najwyższa religijna instancja muzułmańska może zakazać noszenia woalki.

Tymczasowe Prezydium Organizacji Wiejskiej O. Z. N.

W dniu 10-ym b.m. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Adam Koc powołał tymczasowe Prezydium Organizacji Wiejskiej O.Z.N. w następującym składzie:

Przewodniczący — sen. gen. Andrzej Galica. Członkowie — ks. prałat Wacław Bliziński, prof. dr. Jan Stanisław Bystroń p. Włodzimierz Bzowski, dr. Jan Frelek dr. Marian Gładysz, red. Feliks Gwiżdż, inż. Jan Jedynak, b. wiceminister skarbu płk. Tadeusz Lechnicki, p. Michał Łazarski, red. Michał Róg, p. Sabina Stasiakowa, p. Leon Suchorzewski oraz p. Stefan Tatarczak.

— — —

Senator generał Andrzej Galica jest postacią powszechnie znaną w Polsce, jako jeden z najdzielniejszych synów wsi p[ol]skiej. Urodził się w roku 1873-im w B[ia]łym Dunajcu na Skalnym Podhalu. Uk[oń]czył gimnazjum Św. Anny w Krakow[ie], gdzie jako uczeń gimnazjalny brał już czy[n]ny udział w ruchu niepodległościowy[m]. Po studiach na Politechnice Lwowskiej [i] Wiedeńskiej uzyskał tytuł inżyniera dr[óg] i mostów, pracując przed wojną przy b[u]dowie kanału Wisła-Odra. Praca ta n[ie] przeszkadzała gen. Galicy zajmować s[ię] literaturą, którą wzbogacił o kilka ce[n]nych utworów. Przed wojną gen. Galic[a] był organizatorem Związku Strzeleckieg[o] w zachodniej Małopolsce następnie wst[ą]pił do Legionów, gdzie dowodził baone[m] a potem trzecim i czwartym pułkiem pi[e]choty. Był więziony przez Austriaków [w] Dulfalwa na Węgrzech.

Po odzyskaniu niepodległości zajmow[ał] wybitne stanowiska w Wojsku Polskim. W czasie wojny z bolszewikami dowodz[ił] jako twórca wojskowych organizacyj gó[r]skich — dywizją górską, z którą wybit[]nie się odznaczył w krwawych boja[ch]. Po wojnie zbył dowódcą korpusu X-go [w] Przemyślu.

W roku 1928-ym został wybrany w [o]kręgu podhalańskim posłem na Sej[m], zrzekł się jednak mandatu. Po przejś[ciu] w stan spoczynku, został ponownie w[y]brany posłem na Sejm i piastował ma[n]dat do roku 1935-go, po czym został w[y]brany senatorem Rzeczypospolitej z w[o]jewództwa łódzkiego.

Senator gen. Andrzej Galica jest odz[na]czony orderem Virtuti Militari Krzyże[m] Niepodległości, komandorią orderu Od[ro]dzenia Polski, czterokrotnym Krzyże[m] Walecznych, francuską Legią Honorow[ą] i orderem Korony Italii z gwiazdą.

W tajemniczej teczce Jagody sensacyjne dowody
o sfałszowaniu testamentu Lenina

RYGA, 11.4 Przedstawiciele prokuratury sowieckiej przeprowadzili wczoraj niezwykle dokładną, ośmiogodzinną rewizję w mieszkaniu i biurze aresztowanego komisarza Jagody. Badano dokładnie każdy kąt, podłogi, a nawet ściany.

Celem poszukiwań była słynna czarna teka komisarza Jagody, w której szef G.P.U. podczas swego 15-letniego urzędowania gromadził materiały kompromitujące dostojników sowieckich. Podobno Jagoda posiadał dokumenty obciążające nawet samego Stalina w związku z jego udziałem w fałszerstwie t.zw. testamentu Lenina. Dotychczas teki nie znaleziono

Nie jest wykluczone, że Jagoda wysłał tekę za granicę, aby w wypadku niebezpieczeństwa móc szantażować Stalina groźbą ogłoszenia jej zawartości.

Zaciąg ochotniczy do Korpusu Ochrony Pogranicza

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do Korpusu Ochrony Pogranicza mężczyzn, urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919.

Ochotnicy, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (t.zw. „bez cenzusu") mogą być przyjęci do K.O.P. tylko do piechoty i kawalerii, o ile mają ukończone co najmniej 4 klasy (oddziały) szkoły powszechnej.

Ochotnicy, którzy posiadają wykształcenie co najmniej 7 klas szkoły powsz., przede wszystkim absolwenci szkół rzemieślniczych i przemysłowych — mogą być przyjęci do saperów K.O.P. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu do saperów K.O.P. będą jednak mieli ci kandydaci, którzy, prócz wymaganych warunków, udowodnią odpowiednimi świadectwami praktykę w zawodach ciesielskim, kowalskim, ślusarskim, elektrotechnicznym, monterskim i szoferskim.

Ponadto warunkiem przyjęcia do służby ochotniczej dla wszystkich kandydatów bez cenzusu jest złożenie zobowiązania do pozostania w K.O.P. na 1 rok w charakterze nadterminowych.

Podania o przyjęcie do Korpusu Ochrony Pogranicza w charakterze ochotników należy składać od najbliższej powiatowej komendy uzupełnień w terminie do dnia 1 maja r.b. W podaniu należy prosić, aby w wypadku, gdyby ta P.K.U., do której podanie skierowano, nie miała prawa do przeprowadzania zaciągu ochotniczego do K.O.P., podanie zostało przez nią skierowane do właściwej najbliższej P.K.U.

Rozszerzenie akcji kredytowej dla kupiectwa polskiego

WARSZAWA, (Iskra). Delegacja Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w osobach prezesa Henryka Bruna, wiceprezesa Stefana Barcikowskiego i dyrektora Andrzeja Czarneckiego przyjęta została przez prezesa P.K.O., dr. H. Grubera w sprawie rozszerzenia akcji kredytowej dla kupiectwa polskiego, z funduszów przeznaczonych na ten cel przez P.K.O.

Po wysłuchaniu delegacji, prezes H. Gruber ustosunkował się życzliwie do przedłożonych postulatów i oświadczył, iż P.K.O. przeznaczy na ten cel dalszy milion złotych.

Jest to zatem trzeci milion złotych specjalnego kredytu, uzyskanego dla handlu chrześcijańskiego przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Powołanie Komisji do spra[w] rzemieślniczych

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Łodzi n[a] posiedzeniu swym, stosownie do uchwa[lo]nego w r.ub. regulaminu Komisji [dla] spraw czeladniczych powołał w skład t[ej]że komisji 7 mistrzów i 7 dyplomow[a]nych czeladników spośród siedmiu gr[up] rzemiosł.. Przewodniczącym Komisji z[o]stał mianowany Prezes Związku Rzem[ie]ślników Chrześcijan w Łodzi, p. Zygmu[nt] Raabe.

Wspomniana Komisja w najbliższym czasie przystąpi do wykonania swoich st[a]tutowych zadań.

W związku z powyższym należy na[d]mienić, że Izba otrzymała ostatnio ca[ły] szereg wniosków ze strony organizac[ji] czeladniczych, zgłaszających swój akce[s] do podjętej inicjatywy Samorządu Gosp[o]darczego Rzemiosła akcji unormowani[a] wszelkich zagadnień czeladniczych.

Wobec powyższego należy się spodzi[e]wać, iż skoordynowana współpraca Sa[]morządu z wspomnianymi organizacjam[i] których delegaci zasiadać będą w Kom[i]sji czeladniczej, przyczyni się do osiąg[]nięcia pozytywnych rezultatów.

Imperializm komunistyczny a Polska

WARSZAWA. Wznowione przez Akcję Katolicką w Warszawie wieczory dyskusyjne, poświęcone zagadnieniom kultury, cieszą się dużą frekwencją stołecznej inteligncji katolickiej. W ostatni czwartek dnia 8 b.m. w Domu Katolickim odbyło się zebranie, na którym radca Stefan Kajina, sekretarz „Samoobrony Społecznej" wygłosił rzeczowy referat p.t. „Imperializm komunistyczny a Polska". Ożywiona po referacie dyskusja, utrzymana na wysokim poziomie wykazała, że imperializmowi komunistycznemu, który pod kątem widzenia politycznym bardzo jest podobny do dawnego historycznego imperializmu moskiewskiego — przeciwstawić się należy nie tylko przez budowanie i umacnianie sił obrony narodowej, ale przede wszystkim przez pogłębieni siły duchowej narodu. Zgodny wysiłek Kościoła, Państwa i Narodu, rzucający przed oczy społeczeństwa wizję lepszej Polski, będzie najskuteczniejszym uodpornieniem się przeciwko propagandzie komunistycznej.

(KAP)

Jak zostać milionerem

O, to musi być trudna sztuka — pomyśli sobie każdy, kto, nie będąc milionerem — miałby odpowiedzieć na powyższe pytanie. Wcale natomiast nie miał z nim kłopotu milioner amerykański P.Z. Bowers, który obchodził niedawno 50-tą rocznicę swych urodzin.

W pałacu chicagowskiego milionera zebrało się z tej racji liczne grono gości, którzy, po wychyleniu niejednego kielicha na cześć jubilata, zaczęli się domagać natarczywie, by szczęśliwy „fortunat" opowiedział zebranym, w jaki sposób doszedł do tak wielkiej fortuny. Mister Bowers wzdragał się i wymawiał, jak to bywa zwykle w takich razach, ale wreszcie ustąpił i wyznał szczerze, jak to było.

Zaczęło się jak w bajce amerykańskiej według ustalonego już i tradycyjnego rytmu: dziesięcioletni chłopiec zabrał się do sprzedawania gazet na ulicy. Później zmienił ten zawód na rzemiosło pucybuta — też wedle tradycji. W ten sposób oszczędził Bowers, jak opowiadał, na początku swej kariery paręset dolarów, które jednak stracił wkrótce wdawszy się w interesy z jakimś wydrwigroszem. Teraz zaczął przyszły milioner jeszcze raz od początku: został pomywaczem w kuchni restauracyjnej a potym posługaczem w hotelu. Oszczędzał, odkładał dolar po dolarze, cent po cencie, nie pił, nie palił, nie tańczył i mając lat dwadzieścia uzbierał 754 dolary 25 centów.

— I co dalej? — szturmowali niecierpliwi goście.

— Z. Bowers uczynił w tym miejscu małą pauzę, jak wytrawny aktor, po czym rzekł z uśmiechem:

— Nagle, kiedym się wcale tego nie spodziewał, otrzymałem wiadomość o zgonie mego wuja, który zostawił mi w spadku trzy miliony dolarów. No, a teraz moi drodzy, wiecie chyba jak się zostaje milionerem!

W tym miejscu niejeden sobie pomyślał:

— Tak to i jabym potrafił!

Higiena pracy

Nowe zdobycze w walce z pylicą płuc

Na VII Międzynarodowym Kongresie Medycyny Pracy w Brukseli omawiano zagadnienie walki z pylicą płuc.

Jest to jedna z bardzo rozpowszechnionych chorób zawodowych wśród robotników pracujących w atmosferze zanieczyszczonej pyłem, przede wszystkim wśród kamieniarzy, robotników przemysłu metalowego, hutniczego, graficznego i wielu innych zawodów.

Jest faktem godnym uwagi, że niektórzy robotnicy już po krótkim okresie pracy zawodowej zapadają na pylicę płuc, inni natomiast mogą stosunkowo bardzo długo pracować w atmosferze zanieczyszczonej pyłem. Dowodzi to — zdaniem referentów powyższego zagadnienia na kongresie, Policard i Martin — że istnieje indywidualna wrażliwość, względnie odporność na pył, którą należy wyzyskać w walce z pylicą płuc.

Istota tej odporności polega prawdopodobnie na zdolności do wydzielania pyłu, którą różni ludzie w różnym wykazują stopniu.

Normalnie większa część pyłu, który człowiek wchłania, zostaje wydalona na zewnątrz, w przeciwnym bowiem razie pył wypełniłby w krótkim czasie drogi oddechowe i uniemożliwiłby oddychanie.

Rolę takiego filtru odgrywa przede wszystkim nos.

Zatrzymuj on i wydala na zewnątrz około 50 — 75 proc. wchłoniętego pyłu, zależnie od indywidualnych właściwości budowy.

Tę samą zdolność wykazują oskrzela, wyposażone w specjalny aparat ochronny t.zw. nabłonek migawkowy, który jakby na taśmie płynącej wydala cząstki pyłu na zewnątrz wraz ze śluzem.

Nawet pył, który dostaje się do pęcherzyków oddechowych, może być usunięty; świadczą o tym badania eksperymentalne na zwierzętach, u których w pewien czas po zapyleniu płuc stwierdzono samo istne oczyszczenie się tkanki płucnej.

Ponieważ nie wszyscy ludzie odznaczają się w równym stopniu zdolnością do wychwytywania i usuwania pyłu, jest rzeczą bardzo ważną, aby przy pracy w pyle zatrudniani byli ludzie posiadający sprawnie działający aparat ochronny.

Należałoby w tym celu poddawać pracowników badaniom lekarskim dla stwierdzenia przydatności ich do pracy w pyle. Nie wystarczy przy tym jednorazowe badanie. Badania takie należy powtarzać okresowo, ażeby możliwie wcześnie wykryć pierwsze objawy pylicy płuc, w okresie, kiedy można jeszcze zastosować leczenie zapobiegawcze.

Drugim środkiem, który daje dobre wyniki w walce z tą groźną chorobą- pylicą płuc, są przerwy w pracy.

Według doświadczeń, poczynionych w kopalniach południowo - afrykańskich robotnicy, pracujący w pyle, powinni korzystać z dodatkowych urlopów, względnie należy ich okresowo zatrudniać w innych działach pracy, niezapylonych.

W czasie takich przerw organizm uwalnia się od zalegającego pyłu i nie ulega tak łatwo pylicy płuc.

Działalność Komisji Lustracyjnej Związku Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie

Z polecenia Izby Rzemieślniczej w Łodzi została utworzona przy Związku Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie Komisja Lustracyjna zadaniem której było przeprowadzenie na terenie Piotrkowa i powiatu ścisłej kontroli wśród wszystkich zakładów rzemieślniczych celem ustalenia czy właściciele tych zakładów posiadają karty rzemieślnicze.

W ciągu miesięcy stycznia i lutego r.b. wspomniana Komisja dokonała kilkudziesięciu lustaracyj przeważnie na terenie Piotrkowa i sporządziła aż 30 protokółów okazało się bowiem, że tylu właścicieli zakładów nie posiadało wymaganych przez ustawę kart rzemieślniczych. Z powodu wyczerpania się urzędowych blankietów do sporządzenia protokułów — w marcu Komisja Lustracyjna zawiesiła swoją działalność. Obecnie jednak Izba Rzemieślnicza formularze protokółów nadesłała i Komisja Lustracyjna niebawem wznowi swoją działalność.

Ogółem w ostatnich czasach komisja ta na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego sporządziła 250 protokułów, które odesłała do decyzji Izby Rzemieślniczej łódzkiej.

Aczkolwiek działalność wspomnianej komisji ograniczała się jedynie do stwierdzenia czy dany właściciel zakładu posiada kartę rzemieślniczą — czy nie, to w wielu wypadkach zostało stwierdzone że właściciele warsztatów legitymują się kartami rzemieślniczymi, autentyczność których budziła bardzo poważne wątpliwości i zastrzeżenia także co do źródła pochodzenia. Spostrzeżenia swoje komisja lustracyjna przesyłała do Izby Rzemieślniczej, która wyciągała z tego dalej idące konsekwencje. W wypadku stwierdzenia fałszywej karty rzemieślniczej Izba zawiadamia władze bezpieczeństwa które pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie akcję swoją prowadzi dalej, zdążając celowo i systematycznie do uzdrowienia stosunków wśród rzemiosła.

Wznowienie pielgrzymek na uroczystości Opieki św. Józefa

ŁÓDŹ. Nawiązując do przedwojennej tradycji pielgrzymek łódzkich na uroczystości Opieki Św. Józefa do Kalisza, w tym roku diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi urządza po raz pierwszy pielgrzymkę w dniu 18 kwietnia. Nad pielgrzymką objął protektorat J.E. Ks. Biskup Wł. Jasiński.

Pokój dziecka

Pokój dziecka, to jego własny mały światek, w którym najchętniej przebywa i najlepiej się czuje. Pokój taki powinien być jasny, o ile możności słoneczny, zwrócony do południa lub wschodu, nigdy zaś do północy. Sufit powinien być biały i sięgać do wysokości ram u drzwi, lakierowanych również na biało. Malowidła wesołe barwne. Dla dzieci małych nadają się również zabawne historie ze świata bajki, zwierząt lub zabawek. Ściany można ozdobić obrazkami, ale o treści pociągającej wyobraźnię dziecka. Więc rozmaite zwierzęta jak małe kotki, pieski, motywy, które rozbudzą w duszy dziecka pierwsze zawiązki uczuć miłości dla zwierząt. Najlepsze w pokoju dziecinnym są mebelki lakierowane na biało, dostosowane do wzrostu dziecka. Dziecko zmuszone garbić się przez złe zastosowanie krzesła do stołu, nigdy już tej wady całkowicie się nie pozbędzie.

(CPC)

Zbiornik nieczystości na środku ulicy

Co na to Miejska Komisja Sanitarna?

Wiele uliczek bocznych na peryferiach naszego miasta pozostawia bardzo dużo do życzenia i jest wielkim utrapieniem mieszkańców, ale ul. Garncarska pod tym względem pobiła rekord na terenie całego Piotrkowa.

Już nie tylko to, że, jak inne ulice — nie posiada przyzwoitej nawierzchni i chodników, że tonie w błocie, ale stanowi jeszcze niebezpieczny zbiornik wszelkich nieczystości, jakie pod postacią przeróżnych pagórków, zbierane są skrzętnie przez ludność pewnego odcinka tej ulicy.

Zimowa pora kryła „przyjemny" strony tych kopców odpadków, popiołu i wonnych pomyjek, które wzajemnie się przetrawiały, a obecnie stanowią one groźne dla zdrowia ludzkiego zbiorowisko wszelkiego gatunku bakterii chorobotwórczych. Środek jezdni zawalony śmieciami tworzy coś w rodzaju bagna czy trzęsawiska, zapadającego się pod stopami człowieka. A wozy, nawet próżne, grzęzną po same osie.

Wiosenne roztopy zamieniają to niebezpieczne bagnisko w kałuże z których cuchnąca woda rozlewa się nawet na miejsca, przeznaczone na chodniki, utrudniając przejście dziatwie szkolnej, zdążającej do pobliskiej szkoły im. H. Sienkiewicza przy ul. Cegielnianej. Biedactwa muszą nakładać drogi i chodzić przez ul. Limanowskiego.

A zapaszek, wydzielający się stamtąd jest wprost zabójczy: można od niego, jak od iperytu — paść bez zmysłów.

Miejska Komisa Sanitarna ma bardzo wdzięczne pole do popisu.

Wycieczka rolników do Liskowa

W miesiącach czerwcu i lipcu r.b. w słynnej nawet poza granicami Polski wiosce Lisków, która dzięki niestrudzonej działalności tamtejszego proboszcza, ks. prałata Blizińskiego została podniesiona do obecnego stanu z normalnej polskiej wioski — zorganizowana będzie specjalnie dla rolników interesująca wystawa, na którą przybędzie niewątpliwie bardzo dużo zwiedzających ze wszystkich okolic kraju.

Jak się dowiadujemy — również O.T.O. i K.R. w Piotrkowie zameirza około połowy czerwca zorganizować do Liskowa wycieczkę rolników z miasta i powiatu piotrkowskiego.



Bronzowa suknia w beige kropki z matowej krepy żakiecik w formie bolera, do tego spódnica zapięta na trzy guziki, a inamy strój w bronzowym kolorze dostosowany do zasadniczego koloru spódniczki.



Słońce i pogoda wiosenna! Jak dobrze harmonizuje delikatne bleu sukni z błękitem nieba!. Taka właśnie jak ta suknia z lekkiej wełny odpowiednia na różne okazje nadaje się, aby iść w niej naprzeciw wiośnie.

KAPELUSZE WIOSENNE —

Kapelusze o wysokich główkach widocznie znikły bez śladu. Gwoli modnej fryzurze obfitującej w loczki i fale, które niechętnie ukrywamy pod szerokim rondem i wysoką główką kapelusza wracamy znowu narazie do małych berecików i toczków. Pokazujemy tu trzy już przyjęte modele:



Kapelusz we formie owalnego pudełka, znany od dawna, a w tym roku uzupełniony na modłę hiszpańską, woalką we fałdy przyczepioną z tyłu i sięgającą aż do ramion.



Kapelusz - aureola z rodkiem od czoła przybrany piórami.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy (jednoszpalto[we]wy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabel[a]ryczne o 50 proc. drożej.

Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszuk[u]jącym pracy: 50 proc. taniej.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak
Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotrk[ów]